

61 - EGOIZM

W tym rozdziale po raz kolejny będziemy mówić, jak poważny jest grzech. Grzech jest znacznie poważniejszy niż rak, trąd i AIDS, a nawet wszystkie choroby razem wzięte. Gdy to zrozumiesz, wtedy zapagniesz uwolnić się od każdego grzechu.

W tym rozdziale przyjrzymy się fragmentowi z 10 rozdziału Ewangelii Łukasza. Jezus opowiada w nim historię pewnego człowieka, który leżał na wpół martwy na drodze, gdyż został napadnięty przez rabusiów. Przechodziło tą drogą dwóch religijnych ludzi: jednym z nich był kapłan, a drugim Lewita, czyli rodzaj asystenta kapłana. Jednak oni ominęli tego człowieka i pozostawili go tam, gdyż szli do świątyni, aby pełnić swoje religijne posługi! Nieco później przechodził tamtędy pewien Samarytanin, który nie był ani kapłanem, ani duchownym. To był zwykły człowiek – grzesznik jak każdy z nas. Ale on się ulitował nad tym człowiekiem, zabrał go stamtąd, opatrzył jego rany i zadbał o niego. Ponadto zapłacił za pokój w hotelu i powiedział właścicielowi: *„Opiekuj się nim, a jeśli wydasz coś więcej, to w drodze powrotnej ci to oddam”*. Jezus pyta: *„Który z tych trzech, twoim zdaniem okazał się bliźnim?”* (Łk 10:36). Odpowiedź jest oczywista.

Religijni ludzie bywają bardzo egoistyczni. Jezus mówi tutaj o grzechu, który też nie jest wymieniony w dekalogu. Tym grzechem jest egoizm. W dwóch poprzednich rozdziałach mówiliśmy o grzechach obłudy i pychy, których Jezus nienawidzi najbardziej. Tutaj mamy kolejny taki grzech, którym jest egoizm, czyli troszczenie się wyłącznie o samego siebie. Możesz być bardzo religijnym człowiekiem i zajmować różne religijne urzędy. Na przykład możesz być pastorem, biskupem lub arcybiskupem i pozostawać skrajnym egoistą. Ten kapłan powinien reprezentować Boga, lecz nie pomógł potrzebującemu, bo był zainteresowany wyłącznie obrzędami religijnymi. Bóg nie pochwała takiego życia, a Jezus nienawidzi egoizmu. Jeśli nasze życie będzie powierzchowne, wtedy nie zyskamy Bożej aprobaty. Możesz się łudzić, że Bóg jest z Ciebie zadowolony, bo jesteś bardzo aktywny, masz dobrą opinię wśród ludzi i ściśle trzymasz się zasad swojej religii. Może jesteś starszym lub pastorem lokalnego zboru, albo kimś w tym rodzaju, ale jeśli Twoje życie jest nacechowane egoizmem, to chcę Ci powiedzieć, że Jezus nienawidzi życia skupionego wyłącznie na sobie.

Każdy z nas rodzi się z egoistyczną naturą. Nikt nie rodzi się altruistą, który zawsze myśli o innych. Przyjrzyj się, jak rosną małe dzieci. Czy one naturalnie potrafią się dzielić swoimi zabawkami? Nie! Trzeba je tego uczyć. Dzieci rodzą się samolubne, dlatego zawsze walczą o najlepszą lub największą zabawkę, albo o największy kawałek ciasta, gdyż taka jest ich natura. Gdy dorastamy, wówczas przestajemy walczyć w tak prymitywny sposób, ale nadal to robimy. Duchowo się nie zmieniamy, tylko nasz egoizm staje się bardziej wyrafinowany, tak że inni ludzie nie są w stanie go dostrzec, gdyż coraz bardziej go ukrywamy.

Jeśli zaczniesz patrzeć na egoizm w taki sam sposób jak na obłudę i pychę, wtedy uświadomisz sobie, że Jezus przyszedł nas zbawić także od egoizmu. Jeśli Jezus nie zbawiałby od egoizmu, to jakim byłby Zbawicielem? Gdyby zbawiał wyłącznie od pijaństwa i hazardu, to czy moglibyśmy mówić wtedy o wielkim zbawieniu? Wielu ludzi żyjących bez Jezusa Chrystusa też nie pije alkoholu i nie uprawia hazardu. Wielu chrześcijan jest dumnych z faktu, że nie popełnia pewnych zewnętrznych grzechów. Ja znam wielu ludzi ze świata, żyjących bez Chrystusa, którzy też nie popełniają tych grzechów. Więc jakiego zbawienia doświadczyli tacy chrześcijanie?

Na grzech musimy patrzeć tak samo jak Jezus. Nie tylko na grzechy zewnętrzne, ale przede wszystkim na grzechy wewnętrzne, takie jak: obłuda, pycha, a teraz egoizm. Egoistą jesteś wtedy, gdy widzisz osobę w potrzebie, której możesz pomóc, a tego nie robisz. Gdy myślisz tylko o sobie i własnej rodzinie. To może dotyczyć także zbawienia. Gdy Ty i Twoja rodzina jesteście zbawieni, ale nie staracie się być świadkami Chrystusa dla innych. Pomyśl o tym, mój Przyjacielu, który narodziłeś się na nowo i wiesz, że poza Jezusem nie ma zbawienia. Który wiesz, że bez pokuty i wiary w Jezusa nie można wejść do Królestwa Bożego. Czy wiesz, że osoby urodzone w chrześcijańskich rodzinach też nie trafiają do Królestwa Bożego, jeśli nie przyjmą Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela i nie będą pokutować? Czy wiesz, że gdy one zostaną zbawione, to mogą uratować kolejnych członków swoich rodzin? Czy martwisz się o ludzi, którzy żyją wokół ciebie? Nie myślę teraz o osobach żyjących 20.000 kilometrów stąd, których nigdy nie spotkasz. Mówię o ludziach z którymi pracujesz, o sąsiadach i krewnych, z którymi się regularnie witasz, a którzy idą na wieczność do piekła. Martwisz się o nich, czy jesteś egoistą?

Egoizm jest grzechem, gdyż jest to myślenie tylko o sobie. Egoizm jest zły z samego z założenia. Jeśli uważasz, że będąc egoistą jesteś uczestnikiem Bożej natury, to oszukujesz samego siebie, ponieważ natura Boga jest całkowitym przeciwieństwem egoizmu. Po co Jezus przyszedł na ten świat i czym się kierował w życiu? Jezus zawsze poświęcał się dla innych i nigdy nie był egoistą. Czy wiesz, dlaczego wielu chrześcijan jest słabych duchowo i nie są tak błogosławieni, jak powinni? Ponieważ są egoistami. Jezus powiedział: „*Bardziej błogosławione jest dawanie niż branie*” (Dz 20:35). To są słowa Jezusa, których nie znajdziesz w Ewangeliach, ale które przytacza apostoł Paweł. Ten, kto myśli wyłącznie o braniu jest egoistą. Kto się troszczy o innych, ten myśli o dawaniu. Co taka osoba może dać innym? To, co posiada. To mogą być rzeczy materialne lub duchowe. Załóżmy, że otrzymałeś od Boga coś duchowego, co zmieniło Twoje życie. Zacznij wtedy myśleć o innych, aby dać im to, czego nie mają.

Przejdźmy teraz do historii o bogaczu i Łazarzu, którą Jezus opowiada w 16 rozdziale Ewangelii Łukasza. Jest tam mowa o bogatym człowieku, który miał na tym świecie wszystko. Po królewsku się ubierał i po królewsku żył. W bramie jego pałacu przesiadywał jego brat Łazarz. Bratem nazywano wtedy każdego Żyda, który był potomkiem Abrahama. Można to przeczytać w Ewangelii Łukasza 16:24, gdy po śmierci bogacz mówi: „*Ojcie Abrahامية*”. A więc byli braćmi, ale Łazarz go nie interesował. Bogacz wielokrotnie przechodził przez tę bramę i widział, jak psy lizaly rany Łazarza, lecz nigdy mu nie pomógł, podobnie jak tamten kapłan i lewita. W końcu obaj umarli. Jezus mówi, że Łazarz poszedł do nieba, a bogacz do piekła. Dlaczego? Przecież bogacz regularnie oddawał dziesięcinę i prawdopodobnie był ówczesnym przywódcą religijnym na którego pogrzeb przybyło wielu kapłanów i biskupów, którzy mówili, że był nadzwyczaj zasłużonym człowiekiem. Jednak nie zmieniło to faktu, że bogacz poszedł do piekła, a Łazarz do nieba.

Czy wiesz, dlaczego bogacz trafił do piekła? Bo nie miał wiary. Skąd wiemy, że nie miał wiary? Bo wiara przejawia się w uczynkach. Mówi o tym List Jakuba 2:15-17: *„Jeśli masz wiarę, wtedy dowodem będą twoje uczynki. Cóż pomoże twoja wiara, jeśli twój brat lub siostra nie mają się w co przyodziać i brakuje im chleba powszedniego, a ty im powiesz: Idźcie w pokoju, ale nie dasz im tego, czego potrzebuje ich ciało? Jeśli wiara nie jest połączona z uczynkami, wtedy jest martwa”*.

Zbawienie jest z wiary, której bogacz nie miał. Dowodem tego były jego uczynki. To, że nie troszczył się o innych i że wszystko, co otrzymał od Boga uznawał za swoją własność. Ale to nie była jego własność. Bóg obdarzył go bogactwem, aby mógł pomagać potrzebującym. Wszystko, co posiadasz dał Ci Bóg, aby sprawdzić, czy będziesz się tym dzielić z innymi, czy wolisz żyć samolubnie. To również dotyczy spraw duchowych. Jeśli Bóg daje Ci coś duchowego, wtedy jesteś zobowiązany do dzielenia się tym z innymi, przynajmniej we własnym otoczeniu. Jezus powiedział: *„Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawanie niż otrzymywanie”*. Jeśli otrzymujesz coś od Boga, wtedy jesteś błogosławiony, ale Jezus mówi, że będziesz jeszcze bardziej błogosławiony, gdy podzielisz się tym z innymi. Otrzymasz jeszcze większe błogosławieństwo, jeśli powiesz drugiej osobie, że Jezus uratował Twoje życie, że przebaczył Twoje grzechy i poprowadził Cię do zwycięstwa.

Jeśli chcesz mieć większe błogosławieństwo, to chciałbym Cię zachęcić do przyjęcia słów Jezusa: *„Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawanie niż branie”*. Jeżeli zaczniesz tak robić, wtedy doświadczysz czegoś znacznie lepszego, czyli błogosławieństwa wynikającego z dawania. Biblia mówi, że bezbożny obrasta tłuszczem, ale nasycony będzie ten, kto nasyca innych. Więc ucz się nienawidzić egoizmu, tak samo jak nienawidzi tego Jezus, a wtedy znajdziesz obfite życie.